

# Bajm, Dwa Serca Dwa Smutki

Rośniesz jak młody Bóg  
Na moich ramionach  
Jak drzewo, którego nikt  
Nikt nie pokona

Dałam ci wolę istnienia  
Dałam ci siłę tworzenia

Nowy nieznaną szlak  
Nad twoją głową  
Może jest tylko snem?  
A może koroną?

Zostań więc bogiem i drzewem  
Między mną, ziemią a niebem

Więc teraz serca mam dwa  
Smutki dwa  
I miłość po kres  
I radość do łez  
Wieczory długie i złe  
Krótkie dni

Więc całuj mnie częściej  
Bo nie wiem jak będzie

Ojciec twój pędziwiatr  
Uwieść mnie zdołał  
Tulił jak cenny skarb  
W swoich ramionach  
Dałam mu wolę istnienia  
Dałam mu siłę tworzenia

Więc teraz serca mam dwa  
Smutki dwa  
I miłość po kres  
I radość do łez  
Wieczory długie i złe  
Krótkie dni

Więc całuj mnie częściej  
Bo nie wiem jak będzie  
Gdy odejdiesz